

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. K., Ł. K., M. K. (1), D. K. i J. K.

przeciwko Gminie G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 28 maja 2019 r. sygn. akt I C 474/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki K. K. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda Ł. K. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki D. K. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Żelazowski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. K., Ł. K., M. K. (1), D. K., J. K. przeciwko Gminie G. o zapłatę zadośćuczynienia wyrokiem z dnia 28 maja 2019 roku:

I.

1. zasądził od pozwanej Gminy G. – Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz powódki K. K. kwotę 80.000 złotych (osiemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 września 2016 roku do dnia zapłaty;

2. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9917 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 5.400 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;

II.

1. zasądził od pozwanej Gminy G. – Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz powoda Ł. K. kwotę 80000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 września 2016 roku do dnia zapłaty;

2. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9917 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 5400 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;

III.

1. zasądził od pozwanej Gminy G. – Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 80000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 14 listopada 2016 roku do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo co do odsetek w pozostałej części,

3. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9917 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 5400 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;

IV.

1. zasądził od pozwanej Gminy G. – Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz powódki D. K. kwotę 60000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 września 2016 roku do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9917 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 5400 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;

V.

1. zasądził od pozwanej Gminy G. – Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz powoda J. K. kwotę 30000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 września 2016 roku do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5617 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 3600 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1142,26 złotych z tytułu nieopłaconych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

M. K. (2) wraz z żoną K. K. oraz dziećmi Ł. K. i M. K. (1) zamieszkiwali w lokalu mieszkalnym w budynku przy ul. (...) w G., zarządzanym przez pozwaną gminę.

A. nr (...), stanowiąca wewnętrzną jednostkę organizacyjną zakładu budżetowego Gminy G. - Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G., w celu utrzymania budynku w należytym stanie technicznym zawarła w dniu 02 stycznia 1997 roku z R. R. (1) umowę zlecenia, na mocy której był on zobowiązany do świadczenia usług kominiarskich, był zobowiązany do usuwania koniecznych zanieczyszczeń z przewodów wentylacyjnych oraz przewodów kominowych od palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym. Umowa obowiązywała do dnia 31 grudnia 1997 roku. Po tej dacie pozwana nie zawarła żadnej umowy dotyczącej usług kominiarskich na budynku zamieszkiwanym przez rodzinę K..

Zgodnie z poleceniem (...) R. R. (1) miał obowiązek czyścić pięć przewodów kominowych od pieców spalinowych i gazowych. Wykonanie czyszczenia przewodów każdorazowo potwierdzone było wpisem do książki kominiarskiej, co stanowiło podstawę do wypłaty wynagrodzenia dla R. R. (1). R. R. (1) nie sprawdzał wszystkich przewodów w budynku, a jedynie tyle, za ile płacił mu (...). Wyboru przewodów dokonywał sam, nie otrzymał dokumentacji technicznej budynku. (...) nie wskazywał tego, które przewody mają być czyszczone.

W dniu 17 października 1998 roku M. K. (2) wraz z żoną i dwójką dzieci był na imieninach u znajomych. Około godziny 23:00 powódka K. K. wróciła do domu z dziećmi, natomiast M. K. (2) pozostał dłużej na imieninach. Po samodzielnym powrocie do domu około godziny 05:00 rano postanowił się wykąpać. Gdy brał kąpiel, okno w łazience było zamknięte. Rankiem 18 października 1998 roku około godziny 7:30 do łazienki weszła powódka K. K., która zobaczyła męża leżącego w wannie z podkurczonymi nogami i opuszczoną głową. Terma w łazience była włączona, do wanny leciała ciepła woda. W łazience czuć było woń jakiejś substancji i ciężko było oddychać. K. K. wyłączyła termę, otworzyła okno i próbowała obudzić męża, lecz ten nie reagował. Natychmiast zadzwoniła po pogotowie, lekarz natychmiast podjął reanimację, która nie przyniosła rezultatów. Lekarz stwierdził zgon M. K. (2). Bezpośrednią przyczyną śmierci M. K. (2) było zatrucie tlenkiem węgla. Tlenek węgla znalazł się w łazience w śmiertelnym stężeniu w związku z brakiem ciągu w przewodach kominowych. Przewód kominowy prowadzący do termy w mieszkaniu rodziny K. był zatkany na wysokości pierwszego piętra budynku około 1 metra nad wlotem rury od termy z parteru. Przewód od wentylacji grawitacyjnej dla parteru i piętra był niedrożny w dwóch miejscach.

Wobec R. R. (1) prowadzone było postępowanie karne. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 października 2000 roku w sprawie sygn. akt VII K 191/99 R. R. (1) został uznany za winnego tego, że w okresie od lipca 1996 roku do października 1998 roku w G. poprzez nienależyte wykonanie powierzonych mu obowiązków w zakresie czyszczenia i ustalania drożności przewodów kominowych, a w konsekwencji wobec niestwierdzenia zagruzowania przewodu wentylacyjnego i kominowego prowadzących z pomieszczenia łazienki bloku położonego przy ul. (...), naraził lokatorów tego mieszkania na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszkodzenia ciała i nieumyślnie spowodował w dniu 18 października 1998 roku śmierć M. K. (2) poprzez zaccadzenie. Wyrok ten stał się prawomocny z dniem 11 grudnia 2001 roku. R. R. (1) zmarł w dniu (...) roku.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim Wydział I Cywilny z dnia 4 grudnia 2003 roku w sprawie sygn. akt I C 1039/01 zasądzono od pozwanej Gminy G. - Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. W. rzecz K. K. kwotę 19.434,22 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2001 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej oraz zwrotu kosztów pogrzebu M. K. (2); na rzecz Ł. K. kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2001 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej; na rzecz M. K. (1) kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2001 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz K. K. kwotę 10.400 złotych odszkodowania z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot oraz rentę wyrównawczą po 400 złotych miesięcznie począwszy od grudnia 2003 roku (pkt IV i V), na rzecz Ł. K. kwotę 9.100 złotych odszkodowania z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot oraz rentę wyrównawczą po 350 złotych miesięcznie począwszy od grudnia 2003 roku (pkt VI i VII), na rzecz M. K. (1) kwotę 9.100 złotych odszkodowania z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot oraz rentę wyrównawczą po 350 złotych miesięcznie począwszy od grudnia 2003 roku (pkt VIII i IX).

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim V Wydział Cywilny Odwoławczy z dnia 24 września 2004 roku w sprawie sygn. akt V Ca 296/04 zmieniono punkt I zaskarżonego wyroku o tyle tylko, że w miejsce kwoty 19.434,22 złotych zasądzono od Gminy G. - Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej na rzecz K. K. kwotę 22.834,22 złotych (pkt I); zmieniono punkty VI, VII, VIII, IX zaskarżonego wyroku o tyle, że zasądzone w nich należności płatne są do rąk matki małoletnich K. K. (pkt II); zmieniono punkty IV, VI, VIII zaskarżonego wyroku o tyle tylko, że zasądzone w tych punktach odsetki od pierwszych siedmiu rat należności płatne są od dnia 18 kwietnia 2002 roku (pkt III); w pozostałej części apelację powodów oraz apelację interwenienta ubocznego oddalono (pkt IV).

W okresie od 17 grudnia 1997 roku do 16 grudnia 1998 roku Gmina G. - Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w G. objęta była ochroną ubezpieczeniową w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z Towarzystwem (...) w W.. Suma ubezpieczenia wynosiła 100.000 złotych. Towarzystwo (...) w W. wypłaciło na rzecz K. K., Ł. K. i M. K. (1) łącznie kwotę 83.550,34 złotych na podstawie wyroków Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 4 grudnia 2003 roku w sprawie sygn. akt I C 1039/01 oraz Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 24 września 2004 roku w sprawie sygn. akt V Ca 296/04. Suma ubezpieczenia wynikająca z tej umowy ubezpieczenia została wyczerpana.

M. K. (2) był mężem K. K., ojcem Ł. K.

i M. K. (1), synem D. K. oraz bratem J. K.. Osoby te tworzyły kochającą się i zgodną rodzinę. W rodzinie istniały bardzo dobre, zażyłe relacje pomiędzy jej członkami.

K. K. oraz M. K. (2) tworzyli zgodne i udane małżeństwo. M. K. (2) był nauczycielem i dyrektorem szkoły, powódka również pracowała w tej szkole jako nauczyciel. W momencie śmierci męża K. K. miała 34 lata, zmarły M. K. (2) miał wówczas również 34 lata. W 1998 roku byli oni od 10 lat małżeństwem. Rodzina często jeździła do miejscowości M. do brata M. K. (2) i do jego matki (tj. do J. K. i do D. K.). Spędzali tam wspólnie święta i wolny czas. Synowie powódki i M. K. (2) mieli dobre relacje z synami powoda J. K.. Po tragicznej śmierci M. K. (2) ojciec powódki pomagał jej w wychowaniu małoletnich synów. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Przyjmowała natomiast leki uspokajające bez recepty. Powódka nie weszła w nowy związek poświęciła się wychowywaniu synów i pracy. Powódka obecnie ma 55 lat. Jeździ często na cmentarz na grób swego męża. Ma w domu dużo jego zdjęć, wspomina często męża, tęskni za nim.

Ł. K. w chwili śmierci ojca miał 9 lat, obecnie ma prawie 30 lat. Jako dziecko miał dobre, serdeczne stosunki z ojcem, chodził do szkoły podstawowej gdzie dyrektorem był jego ojciec. Powód jeździł na wycieczki i obozy szkolne z ojcem. Spędzali razem dużo czasu. Po śmierci ojca powód otrzymywał duże wsparcie ze strony dziadka. Miał wówczas gorsze kontakty z rówieśnikami. Brakowało mu ojca. Nie korzystał z pomocy psychologa czy psychiatry. Przez pewien czas był pod opieką pedagoga szkolnego. Z tytułu śmierci ojca otrzymywał rentę z ZUS-u. Obecnie pracuje jako informatyk w P., nie założył jeszcze swojej rodziny.

M. K. (1) w chwili śmierci ojca miał 7 lat, obecnie ma 28 lat. Ojciec zaszczerpił w nim zamiłowanie do sportu. Ma pozytywne, ciepłe wspomnienia z ojcem. Po śmierci ojca to dziadek zastępował mu ojca. Powód w dzieciństwie często był zazdrosny o to, że inne dzieci mają ojca. Nie korzystał z pomocy psychologa czy psychiatry. Przez pewien czas był pod opieką pedagoga szkolnego. Z tytułu śmierci ojca otrzymywał rentę z ZUS-u. Obecnie powód często „rozmawia” z ojcem na cmentarzu czy w kościele. Często wspomina ojca.

Powódka D. K. była matką zmarłego, w chwili śmierci syna miała 61 lat, obecnie ma 81 lat. W 1990 roku zmarł jej mąż oraz syn W.. Powódka mieszkała i nadal mieszka z synem J. K. w miejscowości M.. Ma jeszcze jednego syna J.. Miała bardzo dobry kontakt z synem M. K. (2). Syn bardzo często ją odwiedzał z rodziną, zabierał ją do siebie do domu i na wyjazdy rodzinne. Spędzali razem święta, a dzieci syna M. K. (2) spędzały u babci wakacje. Po śmierci syna M. K. (2) korzystała z pomocy psychologa. Zażywała leki uspokajające i nasenne. W dniu 06 października 2010 roku korzystała z konsultacji psychologicznej z rozpoznaniem reakcji subdepresyjnej, nasilającej się w sytuacji kłopotów rodzinnych. W grudniu 2010 roku leczona była w Poradni Neurologii w B. z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych z zaleceniem dalszego leczenia w poradni zdrowia psychicznego. W sierpniu 2012 roku leczona była w poradni zdrowia psychicznego z rozpoznaniem zaburzeń nastroju i wskazaniem, że nie wymaga leczenia lekami psychotropowymi na

stałe, nie wymaga leczenia w poradni zdrowia psychicznego. Powódka miała problemy ze snem, dopiero od kilku lat dobrze sypia. Ma nadal bliskie relacje z powódką K. K. i z wnukami.

J. K. był bratem zmarłego M. K. (2). W chwili śmierci brata miał 31 lat. Byli w bardzo dobrych relacjach, brat był jego przyjacielem. Ma jeszcze jednego brata J.. Natomiast przed śmiercią M. K. (2) zginął jego inny brat W.. M. K. (2) był dla niego wzorem, był od niego trzy lata starszy. Powód brał z niego przykład. Gdy dowiedział się o śmierci brata, płakał i był w szoku. Brał leki uspokajające bez recepty. Nie korzystał z pomocy lekarzy specjalistów. Wspomina brata cały czas. Nadal mieszka w miejscowości M. z matką D. K..

Więź emocjonalna łącząca powódkę K. K. z mężem M. K. (2) była silna, prawidłowa, oparta na pozytywnych doświadczeniach, ale też wyjątkowa. Był on jej pierwszym i jedynym partnerem życiowym. Łączyły ich wspólne zainteresowania i pasje. Mąż był dla powódki bardzo dużym wsparciem, ale też autorytetem, miał poważanie wśród znajomych. Jego pozycja społeczna, także powódce przynosiła duże korzyści psychologiczne.

Po śmierci męża powódka zmagala się z bardzo silnymi negatywnymi emocjami, a jej stan był charakterystyczny dla osób, które doświadczyły traumy. Przez wiele miesięcy towarzyszył jej smutek, przygnębienie, niepokój, lęk przed przyszłością, jednak z obawy o stan psychiczny małoletnich synów powódka silnie tłumila w sobie te emocje. Swoje codzienne funkcjonowanie całkowicie podporządkowała wychowaniu synów. Podczas przechodzenia procesu żałoby opiniowana miała bardzo duże wsparcie ze strony bliskich, dzięki czemu nie musiała korzystać pomocy specjalistycznej. Obecnie nie ujawnia zaburzeń zachowania czy emocji. Nie wymaga pomocy psychologicznej. Analiza procesu żałoby wskazuje, że u powódki proces ten przebiegał w sposób niepowikłany, jednocześnie adaptacja do zdarzenia trwała u powódki kilka lat. Śmierć męża miała negatywne konsekwencje na dalsze życie powódki. Istotnie wpłynęła na jakość jej życia, poczucie komfortu i dobrostanu oraz wpłynęła na jej stan emocjonalny. Powódka całkowicie skoncentrowała się na synach, rezygnując często ze swoich potrzeb i pragnień. Z powodu problemów finansowych, podejmowała się dodatkowej pracy, rezygnując z czasu wolnego. Kierując się także potrzebami synów i wyrażanymi przez nich obawami, unikała nawiązywania nowych relacji partnerskich.

Więź emocjonalna łącząca powoda Ł. K. z ojcem była prawidłowa, silna, oparta na pozytywnych doświadczeniach, charakterystyczna dla relacji panujących w normalnie funkcjonującym systemie rodzinnym. Ojciec był dla niego pozytywnym wzorcem zachowań oraz autorytetem. Śmierć ojca wywołała u niego silne, negatywne uczucia, charakterystyczne dla dzieci dotkniętych stratą osoby bliskiej. Dużym wsparciem po śmierci ojca była dla powoda matka oraz dziadek i brat matki. Dzięki temu małoletni wówczas powód łagodniej przeszedł proces żałoby i nie miał on charakteru powikłanego. Reakcje i uczucia powoda po śmierci ojca były typowe dla dzieci, które doświadczyły traumy, jednocześnie nasilenie i uciążliwość zgłaszanych skarg nie osiągnęły ani w bezpośrednim związku czasowym, ani jako skutek długotrwały, takiego stopnia, by przekraczać wydolność adaptacyjną powoda. Powód nie sygnalizował i nie sygnalizuje zaburzeń zachowania czy emocji, wymagających interwencji specjalistycznych. Prawidłowo wywiązuje się z pełnionych ról społecznych, ma dobre relacje z rodziną, osiąga satysfakcję w życiu zawodowym. Utrata ojca, w okresie dzieciństwa nie wywołała u powoda zaburzeń stresowych pourazowych, adaptacyjnych, lękowych czy depresyjnych, ale miała wpływ na jego rozwój psychoemocjonalny i kształtującą się osobowość. Powód stał się bardziej zamknięty w sobie, silnie tłumil negatywne uczucia. Doświadczał dużego obciążenia psychicznego w okresie dorastania. Obecnie jest osobą bardzo odpowiedzialną, oszczędną, zaradną, z drugiej strony w swoich relacjach z innymi może być nadmiernie zasadniczy, krytyczny, skoncentrowany na sobie, usztywniony. Z tego powodu trudno mu nawiązywać bliskie, głębokie relacje, ponieważ zwykle ma trudność, by bez lęku otworzyć się na innych, okazywać uczucia, darzyć ich zaufaniem, przyznawać się do swoich słabości i ograniczeń.

Więź emocjonalna łącząca powoda M. K. (1) z ojcem była prawidłowa, silna, oparta na pozytywnych doświadczeniach, charakterystyczna dla relacji panujących w normalnie funkcjonującym systemie rodzinnym. Powód w chwili śmierci ojca miał 7 lat, nie uświadamiał sobie do końca znaczenia tego, co się stało oraz konsekwencji dla swojego dalszego życia. Po kilku tygodniach od pogrzebu ojca w jego funkcjonowaniu pojawiły się zakłócenia. Powód ujawniał lęk przed opuszczeniem, bał się odstępować od matki, niepokojem reagował na jej zniknięcie. W latach późniejszych powód doświadczał trudnych emocji, gdy dostrzegał różnice pomiędzy jego rodziną, a rodzinami rówieśników, którzy

posiadali ojca. Takie stany uczuciowe pojawiały się sytuacyjnie, w określonym kontekście i nie zaburzały trwale funkcjonowania powoda, jednocześnie miały one wpływ na rozwój emocjonalny powoda i jego kształtującą się osobowość. Doświadczenie utraty ojca w okresie dzieciństwa, z którym dziecko miało silną więź emocjonalną, nie pozostaje bez wpływu na proces rozwoju emocjonalnego. Matka choćby wzorowo wypełniała obowiązki wychowawcze, nie jest w stanie całkowicie zrekompensować braku ojca. Wzorcem dla powoda był dziadek (ojciec jego matki), który po śmierci M. K. (2) czynnie uczestniczył w życiu rodziny, pomagał matce powoda w codziennych obowiązkach i wychowywaniu małoletnich wówczas powodów. Podobną funkcję w tamtym okresie pełnił brat matki powoda. Obecność dziadka i wujka w życiu chłopca pozwoliła na częściową kompensację strat związanych z utratą ojca. Powód nie ujawniał głębszych zaburzeń rozwojowych, ani nie wymagał interwencji specjalistycznych. Obecnie jest aktywny zawodowo i społecznie, ma dobry kontakt z rodziną. Nie ujawnia żadnych zaburzeń zachowania i emocji. Utrata ojca nie wywołała u powoda poważnych zaburzeń poznawczych, zaburzeń emocji czy zachowania (np. zaburzeń stresowych pourazowych, adaptacyjnych, lękowych czy depresyjnych), ale miała wpływ na jego rozwój psychoemocjonalny i kształtującą się osobowość. Wrodzone cechy temperamentu powoda wskazują na niską wytrzymałość, wysoki poziom reaktywności, wysoką wrażliwość, co w połączeniu z cechami osobowości (wysokim neurotyzmem, niskim poczuciem własnej wartości i kompetencji) daje obraz aktualnego funkcjonowania powoda, który nie ujawnia trudności, jeżeli poziom stresu w jego życiu jest optymalny i nie przekracza możliwości powoda do poradzenia sobie. W sytuacjach trudnych, wzbudzających silne emocje, powód raczej słabo radzi sobie ze stresem i własnymi uczuciami, bywa impulsywny, nadwrażliwy, z trudem adaptuje się do zmian.

Powódka D. K. przeżyła typową reakcję żałoby pod postacią przeżywania negatywnych emocji: smutku, żalu, tęsknoty, powracających trudnych wspomnień, obniżenia aktywności, płaczliwości, trudności w zasypianiu. Początek negatywnych przeżyć należy wiązać z tragiczną śmiercią syna. Powódkę łączyły z synem prawidłowe wspierające więzi matka-dorosły syn. Śmierć syna była doświadczeniem silnie stresującym, spowodowała u powódki cierpienie psychiczne związane z zerwaniem bliskiej więzi, pogorszeniem jakości życia. Powódka przeżywała uczucia: tęsknoty, smutku, żalu, braku energii do działania, zaburzeń snu. Zaburzenia nastroju i snu spowodowane śmiercią syna powodowały pogorszenie codziennego funkcjonowania powódki. W pierwszym okresie po śmierci syna przyjmowała leki uspokajające, w późniejszym okresie przez wiele lat przyjmowała tylko leki nasenne. Powódka nie podjęła systematycznego leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Korzystała ze wsparcia najbliższej rodziny. Obecnie stan psychiczny powódki ocenić należy jako wyrównany. Bez istotnych klinicznie zaburzeń stanu psychicznego i bez zaburzeń funkcjonowania psychologicznego.

Powoda J. K. łączyły z bratem prawidłowe wspierające więzi, które swój początek miały w okresie dzieciństwa. Śmierć brata była dla powoda doświadczeniem bardzo stresującym, spowodowała cierpienie. Stan psychiczny powoda po śmierci brata mieścił się w granicach typowej reakcji żałoby, czyli żalu smutku, rozpacz po stracie bliskiej osoby. U powoda po śmierci brata nie doszło do załamania linii życiowej, ani zaburzeń zachowania. Powód wypełniał prawidłowo role rodzinne i zawodowe, kontynuował pracę. Sprawne mechanizmy obronne osobowości umożliwiły powodowi adaptację do nowej, trudnej sytuacji związanej ze stratą bliskiej osoby oraz dalsze sprawne funkcjonowanie w codziennym życiu. Powód nadal okresowo przeżywa smutek, powracają smutne wspomnienia. Obecnie nie stwierdza się u powoda istotnych klinicznie zaburzeń stanu psychicznego ani zaburzeń funkcjonowania psychologicznego.

Pismem z dnia 2 sierpnia 2016 roku (doręczonym pozwanemu w dniu 9 sierpnia 2016 roku) pełnomocnik powodów K. K., Ł. K., D. K. oraz J. K. wezwał pozwanego do zapłaty: na rzecz K. K. kwoty 150000 złotych tytułem zadośćuczynienia; na rzecz Ł. K. kwoty 100000 złotych tytułem zadośćuczynienia; na rzecz D. K. 80000 złotych tytułem zadośćuczynienia; na rzecz J. K. kwoty 70000 złotych tytułem zadośćuczynienia, w terminie 30 dni. Pismem z dnia 22 sierpnia 2016 roku pozwany odmówił uiszczenia żądanych kwot. Powodowie: K. K., Ł. K., M. K. (1), D. K. i J. K. w dniu 10 października 2016 roku skierowali do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty (doręczone w dniu 14 października 2016 roku), wyznaczając termin 30 dni od doręczenia pisma na wypłatę żądanego zadośćuczynienia. Pozwany nie odpowiedział na pismo, nie wypłacił powodom żądanych sum z tytułu zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo K. K., Ł. K., D. K. i J. K. za uzasadnione w całości, natomiast powództwo M. K. (1) – niemalże w całości, gdyż zostało oddalone jedynie w zakresie części żądania odsetkowego.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że bezzasadny był podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Zdarzenie, z którym powodowie wiążą odpowiedzialność deliktową pozwanej gminy miało miejsce w dniu 18 października 1998 roku, stąd 20 – letni termin przedawnienia roszczenia nie upłynął do dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. Powołał się w tej mierze na treść art. 442¹ § 2 k.c. w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Podkreślił również, że termin przedawnienia w stosunku do K. K., Ł. K. i M. K. (1) uległ przerwaniu na skutek wniesienia przez tych powodów pozwu do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie sygn. akt I C 1039/01. Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwana podnosząc zarzut przedawnienia błędnie wskazuje jako początek jego biegu dzień 2 stycznia 1997 roku, kiedy zawarta została umowa pomiędzy pozwaną gminą a R. R. (1). Powodowie swoje roszczenia opierają na zasadach odpowiedzialności deliktowej pozwanej, związanej z tragicznym zdarzeniem śmierci M. K. (2), co nastąpiło w dniu 18 października 1998 roku i od tej daty należy liczyć termin przedawnienia roszczeń powodów. Wówczas bowiem została im wyrządzona krzywda i dlatego dochodzą z tego tytułu zadośćuczynienia w niniejszym procesie. Bez znaczenia zatem pozostaje data zawarcia umowy pomiędzy pozwaną gminą a R. R. (1), zwłaszcza że w dniu tragicznego zdarzenia - 18 października 1998 roku powoływana umowa już nie obowiązywała.

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanej gminy co do zasady ustalił Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 4 grudnia 2003 roku w sprawie sygn. akt I C 1039/01, w którym zasądzono od pozwanej Gminy G. - Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w G. na rzecz K. K., Ł. K. i M. K. (1) stosowne kwoty z tytułu odszkodowania, rent i kosztów pogrzebu. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę jest tym orzeczeniem związany na podstawie przepisu art. 365 k.p.c. i z tego względu uznał, że brak jest podstaw prawnych do ponownego badania przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanej gminy. Kwestionowanie odpowiedzialności deliktowej pozwanej co do zasady jest więc niedopuszczalne w niniejszym procesie. Odpowiedzialność pozwanej za tragiczne zdarzenie z dnia 18 października 1998 roku i śmierć M. K. (2) zgodnie z powołanym prawomocnym wyrokiem sądowym oparta jest na treści przepisu art. 420¹ § 1 i 2 k.c., który obowiązywał w chwili orzekania. Powołany przepis przewidywał odpowiedzialność jednostki samorządu terytorialnego za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza tej jednostki przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, jeśli czynność wykonywał w imieniu tej jednostki. Sąd Okręgowy uznał, że pracownicy ZGM pozwanej gminy nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku należytego administrowania budynkiem mieszkalnym, w którym zamieszkiwała rodzina K.. W ramach czynności zarządzania budynkiem pozwana między innymi miała obowiązek zadbać o bezpieczeństwo związane z prawidłowo działającą, sprawną i systematycznie przeglądaną instalacją gazową, odprowadzającą spaliny poprzez kominę znajdującą się na dachu budynku. Pozwana na dzień 18 października 1998 roku nie miała zawartej umowy dotyczącej czyszczenia kominów na budynku zajmowanym przez rodzinę K., poprzednia umowa z R. R. (1) obowiązywała bowiem jedynie w okresie od dnia 2 stycznia 1997 roku do dnia 31 grudnia 1997 roku. Nie jest zatem wiadomo czy i jakie czynności miał po tej dacie zlecane przez pozwaną R. R. (1). Postępowanie karne prowadzone przeciwko R. R. (1) wykazało natomiast, że przewód kominowy od termy gazowej w mieszkaniu M. K. (2) był przemurowany, był zagruzowany i niedrożny, nie było w nim ciągu, czego mistrz kominiarski R. R. (1) nie zauważył, a co stało się przyczyną zatrucia czadem M. K. (2). Odpowiedzialność deliktowa pozwanej za śmierć osoby bliskiej powodów w niniejszym procesie jest zatem ustalona w prawomocnym wyroku i sąd w niniejszym procesie jest tą zasadą odpowiedzialności związany.

Sąd Okręgowy uznał, że nieuzasadniony okazał się podniesiony przez pozwaną zarzut przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia szkody. Pozwana wskazywała, że M. K. (2) przyczynił się do tragicznego zdarzenia, gdyż wrócił do domu po spotkaniu towarzyskim, na którym spożywał alkohol. Stan poszkodowanego pod wpływem alkoholu uniemożliwił mu, zdaniem pozwanej, rozpoznanie zagrożenia w postaci ulatniającego się w łazience czadu. Zgodnie z treścią przepisu art. 362 k.c. „jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Podkreślić należy, że sąd ma możliwość, nie zaś obowiązek zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody,

biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Podstawową przesłanką zastosowania powołanego przepisu ustawy jest jednak udowodnienie w procesie cywilnym przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Zarzut ten należy uznać za nieudowodniony w niniejszym procesie. Po pierwsze pozwana nie naprowadziła żadnych dowodów na potwierdzenie okoliczności, że poszkodowany był pod wpływem alkoholu, co utrudniało lub uniemożliwiało mu rozpoznanie ulatniającego się w łazience czadu. Okoliczność ta nie wynika z żadnych dokumentów ani zeznań świadków. Po drugie należy zauważyć, że gdyby istotnie poszkodowany był pod wpływem alkoholu, to jego zachowanie po powrocie do domu byłoby inne, mianowicie poszedłby od razu spać. Tymczasem M. K. (2) wrócił po spotkaniu samodzielnie do domu, rozebrał się i poszedł wziąć kąpiel, a zatem nie można uznać, że pozostawał w stanie upojenia alkoholowego, co uniemożliwiało mu prawidłowe rozeznanie i ocenę rzeczywistości. I wreszcie po trzecie i najistotniejsze w sprawie – tlenek węgla (czad) jest gazem bezwonny, niewyczuwalny, stąd stanowi tak poważne niebezpieczeństwo. Bez względu zatem na to, czy poszkodowany był pod wpływem alkoholu, czy też był trzeźwy – nie mógł wyczuć ulatniającego się w łazience czadu, co doprowadziło do jego tragicznej śmierci. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest zatem podstaw do przyjęcia przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną roszczenia powodów w zakresie zadośćuczynienia za śmierć M. K. (2) jest przepis art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. Zaznaczył, że w orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie poczynione w stanie faktycznym ustalenia pozwalają na stwierdzenie, że pomiędzy M. K. (2) a powodami (jego żoną, synami, matką i bratem) istniała silna emocjonalna więź rodzinna, której zerwanie spowodowało u wszystkich powodów poważny i długotrwały ból, cierpienie i znaczne poczucie krzywdy.

W chwili wypadku M. K. (2) miał zaledwie 34 lata, a zatem był młodym mężczyzną, na początku drogi rodzinnej i kariery zawodowej. Był mężem, ojcem, synem i bratem powodów, aktywnie uczestniczącym w ich życiu. Miał ze wszystkimi powodami bardzo dobre, serdeczne relacje, wspólnie spędzali wolny czas, wyjeżdżali na wakacje, obozy, do rodzinnego domu poszkodowanego do Mroczy, gdzie mieszkali bracia i matka M. K. (2). Mieli wiele wspólnych planów na przyszłość. Jego śmierć stanowiła prawdziwy szok dla powodów, było to zdarzenie, z którym powodowie nie chcieli i nie mogli się pogodzić przez wiele następných lat, doświadczając głębokiego poczucia krzywdy. Nie zostały wykazane żadne poważne choroby zmarłego, a zatem wysoce prawdopodobnym jest, że gdyby nie tragiczne zdarzenie z 18 października 1998 roku, powodowie jeszcze przez wiele lat mogliby cieszyć się obecnością męża, ojca, syna i brata, liczyć na jego wsparcie i pomoc. Nagła i tragiczna śmierć M. K. (2) niewątpliwie miała poważny wpływ na życie wszystkich powodów, co potwierdzają opinie biegłych sądowych, uniemożliwiła wspólne wychowywanie dzieci, spędzanie razem wolnego czasu, realizację rodzinnych i zawodowych planów, pozbawiła powodów poczucia bezpieczeństwa, jakie roztaczał nad nimi mąż, ojciec, syn i brat, spowodowała konieczność przejęcia przez powódkę K. K. wszystkich rodzinnych obowiązków i odpowiedzialności za wspólne małoletnie dzieci. Niewątpliwie więc powodowie bardzo emocjonalnie przeżyli śmierć M. K. (2). Ich żałoba nie była powikłana, co wynika z opinii biegłych sądowych, jednak utrata najbliższej osoby wywarła duży wpływ na dalsze losy każdego z powodów.

Sąd Okręgowy podkreślić, że w dniu wypadku powódka K. K. miała zaledwie 34 lata, od 10 lat pozostawała w udanym związku małżeńskim z M. K. (2). Jako młoda kobieta i matka bardzo potrzebowała obecności, wsparcia i autorytetu męża, z którym łączyły ją nie tylko więzi rodzinne, ale także plany zawodowe, wspólna nauczycielska praca w szkole. Śmierć męża była dla powódki niezwykle dramatycznym przeżyciem, co opisane zostało w części wcześniejszej uzasadnienia i potwierdzone w opinii biegłej sądowej. Żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w kwocie 80000 złotych w tych okolicznościach nie jest zdaniem Sądu Okręgowego wygórowane. Przyjmując, że wypłacone w poprzednich latach świadczenie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 10000 złotych zawierało

w sobie w pewnej części kompensatę krzywdy powódki, należy przyjąć, że obecne żądanie jest adekwatne do krzywdy poniesionej przez powódkę.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie Ł. K. i M. K. (1) w chwili śmierci ojca byli małymi chłopcami, mieli odpowiednio 9 i 7 lat. Potrzebowali wówczas jak i w wieku dorastania obecności, pomocy, wsparcia i troski ze strony ojca. Jego nagła śmierć pozbawiła obu powodów na zawsze bliskich serdecznych relacji ojciec-syn, powodowie musieli żyć i wychowywać się bez ojca, jego rolę przejęli częściowo dziadek i wujek małoletnich, którzy jednak nie mogli zastąpić w pełni ojcowskich uczuć. Przez tragiczny wypadek powodowie wychowywali się zatem bez ojca, nie mieli nigdy okazji jako dorastający chłopcy porozmawiać, poradzić się ojca, spędzić z nim wspólnie czas, a wówczas właśnie najbardziej potrzebowali jego obecności w swoim życiu. Podobnie w chwili obecnej, gdy są już dorosłymi mężczyznami, nie mają możliwości kontaktu z ojcem, nie mogą liczyć na jego pomoc i wsparcie, które potrzebne jest przecież także w wieku dorosłym. Nie ulega wątpliwości, że poczucie krzywdy synów M. K. (2) jest bardzo duże. Żądane przez powodów kwoty zadośćuczynienia po 80000 złotych, z uwzględnieniem wypłaconych wcześniej świadczeń po 10000 złotych na rzecz każdego z nich, nie są w żadnym razie wygórowane, przeciwnie są adekwatne do krzywdy poniesionej przez powodów.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka D. K. poprzez tragiczny wypadek straciła dorosłego, młodego syna, szczęśliwego w życiu rodzinnym męża i ojca. Śmierć dziecka jest zawsze dla rodzica niezwykle dramatycznym przeżyciem, gdyż stoi w sprzeczności z naturalnym biegiem życia. To rodzice powinni odchodzić przed dziećmi, a jeśli jest inaczej – pojawia się silne poczucie krzywdy, o którym zeznała powódka i które zostało dokładnie opisane w opinii biegłej sądowej psycholog. Powódka straciła ukochanego syna, z którym łączyły ją silne, serdeczne relacje, z którym spotykała się bardzo często w czasie świąt, wakacji, dzieliła z nim radości i smutki jego dorosłego życia. Żałoba po śmierci syna była co prawda niepokwiana, jednak nie ulega wątpliwości, że wywarła duży wpływ na życie powódki, co potwierdziła opinia biegłej sądowej. Tym samym żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w kwocie 60000 złotych nie może być uznane za wygórowane, przeciwnie stanowi zdaniem Sądu Okręgowego adekwatne świadczenie z tytułu śmierci syna.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód J. K. w wyniku tragicznego zdarzenia z października 1998 roku stracił ukochanego starszego brata, który był dla niego wzorem i przyjacielem, z którym chętnie spotykał się w gronie rodzinnym, miał plany na dalsze lata. Powoda łączyły z poszkodowanym silne więzi z czasów dzieciństwa, które były kontynuowane w dorosłym życiu powoda. Serdeczne, bliskie relacje pomiędzy rodzeństwem potwierdzone zostały zeznaniami świadków jak i opinia biegłej sądowej psycholog. Zdaniem Sądu Okręgowego żądanie zadośćuczynienia w kwocie 30000 złotych nie jest w tych okolicznościach wygórowane, przeciwnie - jest adekwatne do poczucia krzywdy powoda po śmierci brata.

Odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem Sąd Okręgowy zasądził na podstawie przepisu art. 455 k.c. od żądanych kwot, od dnia 10 września 2016 roku, gdyż powodowie K. K., Ł. K., D. K. i J. K. wzywali pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w piśmie z dnia 2 sierpnia 2016 roku, a pozwana odmówiła zapłaty w piśmie z dnia 22 sierpnia 2016 roku, zatem co najmniej od dnia 10 września 2016 roku popadła w opóźnienie. Natomiast odsetki ustawowe w stosunku do powoda M. K. (1), który nie wzywał pozwanej do zapłaty w piśmie z dnia 2 sierpnia 2016 roku, a dopiero w kolejnym piśmie z dnia 10 października 2016 roku, zasądzono od dnia 14 listopada 2016 roku, czyli po upływie 30 dni wyznaczonych w tym piśmie do zapłaty (pismo doręczono pozwanej w dniu 14 października), a w pozostałej części powództwo co do odsetek oddalono.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie sądowym można się spotkać z rozbieżnością stanowisk odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę. Odwołując się do orzecznictwa uznał jednak, że domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili. Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać wszelkie okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie pozwana wiedziała o swojej odpowiedzialności deliktowej, gdyż została ona ustalona prawomocnym wyrokiem sądowym, na podstawie którego wypłacała świadczenia na rzecz K. K. i jej synów. Pozwana znała okoliczności zdarzenia i swoją odpowiedzialność. Kiedy więc po kilku latach powodowie wzywali pozwaną do

wypłaty kolejnych roszczeń - zadośćuczynienia za śmierć M. K. (2), pozwana wiedziała o swojej odpowiedzialności co do zasady. Jak wynika z akt sprawy, powodowie dwukrotnie wzywali pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia, pozwana odmówiła na pierwsze wezwanie, natomiast na ostatnie pismo nie odpowiedziała, a zatem musiała liczyć się z obowiązkiem zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie na podstawie przepisu art. 481 k.c.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Okręgowy wskazał, że zasługują na wiarę wszelkie dokumenty, z których dopuszczono dowody. Są to odpis aktu zgonu M. K. (2), akta szkody, odpisy wyroków sądowych wraz z uzasadnieniami, informacja o treści wyroku karnego zapadłego w sprawie VII K 191/99, wezwania pozwanej do zapłaty świadczeń na rzecz powodów z odpowiedzią pozwanej na pierwsze wezwanie i dowodem doręczenia drugiego wezwania, na które pozwana nie zareagowała, protokoły z zakresu kontroli przewodów kominowych, umowa zlecenia zawarta przez pozwaną z R. R. (1), notatka służbowa dotycząca zdarzenia z dnia 18 października 1998 roku, pisma pozwanej do Komendanta Policji i uzyskane odpowiedzi, wykaz świadczeń wypłaconych powodom na podstawie poprzedniego wyroku sądowego. Żadna ze stron nie kwestionowała prawdziwości tych dokumentów, a sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Powołane dokumenty potwierdzają istnienie prawomocnych orzeczeń sądowych, którymi jest związany Sąd w niniejszej sprawie, jak i próby pozasądowego rozwiązania sporu pomiędzy stronami poprzez wezwania do zapłaty zadośćuczynienia. Z uwagi na związanie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie prawomocnymi orzeczeniami w sprawach I C 1039/01 oraz VII K 191/99 – brak było podstaw do ponownej oceny dokumentów dotyczących kontroli kominarskiej i prawidłowości wykonania tych czynności przez R. R. (1). Z tych również względów niedopuszczalne było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny kominiarstwa na okoliczność ustalenia prawidłowości wykonanych przez R. R. (1) czynności kominarskich w budynku zajmowanym przez rodzinę K.. Odpowiedzialność wskazanej osoby wynika z prawomocnego skazującego wyroku karnego, natomiast deliktowa odpowiedzialność pozwanej gminy z prawomocnego wyroku sądu cywilnego w sprawie I C 1039/01. Z tych względów Sąd Okręgowy wniosek pozwanej oddalił.

Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z kopii artykułu prasowego zatytułowanego „Do sądu za komin” jako spóźniony został pominięty. Pozwana złożyła ten dowód na ostatniej rozprawie, nie podała przyczyn dla których nie wносиła o dopuszczenie tego dowodu wcześniej, a ponadto dowód nie miał znaczenia dla rozpoznania istoty sprawy. Jak już wcześniej wskazano, Sąd w niniejszym procesie nie mógł ponownie badać przesłanek odpowiedzialności mistrza kominarskiego R. R. (1), gdyż został on prawomocnie skazany za nieprawidłowe wykonywanie czynności na budynku przy ulicy (...) w G..

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie zostały sporządzone opinie przez biegłych sądowych psychologów A. Ś. i T. B.. Strony nie kwestionowały tych opinii. Zdaniem Sądu opinie biegłych sądowych są rzetelne, szczegółowe, jasne i logiczne, stąd zasługiwały w pełni na wiarę. Biegłe sądowe w sposób szczegółowy opisały relacje łączące powodów z M. K. (2), rolę, jaką odgrywał w życiu każdego z nich, a także stan emocjonalny powodów po jego nagłej i tragicznej śmierci. Biegłe sądowe opisały okres żałoby każdego z powodów oraz ich obecny stan psychiczny i wpływ, jaki wywarła śmierć osoby bliskiej na życie każdego z powodów. Zarówno ustalenia jak i wnioski opinii są jasne, logiczne, mają potwierdzenie w zeznaniach powodów i tym samym zasługiwały w pełni na akceptację.

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie zeznawali liczni świadkowie. Świadek P. J. brat powódki K. K., zeznał, że małżeństwo M. K. (2) było zgrane, małżonkowie dzielili się obowiązkami, wspólnie wychowywali synów, często wspólnie wyjeżdżali do rodziny, spędzali razem wolny czas. Świadek był na miejscu reanimacji M. K. (2), widział silne emocje K. K., zagubienie jej synów Ł. i M., którzy jeszcze długo nie potrafili zrozumieć odejścia ojca. Podczas wszystkich świąt i rodzinnych uroczystości wspominano M. K. (2), co niejednokrotnie wywoływało płacz i wielki żal K. K.. Świadek pomagał siostrze w wychowywaniu dzieci, przyznał, że K. poświęciła dalsze życie dla synów, nigdy nie weszła w relacje z innym mężczyzną. Zeznania świadka – szczere, jasne, mające potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zasługiwały zdaniem Sądu Okręgowego w pełni na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek M. R. (1) – osoba obca dla powodów, nauczycielka i koleżanka powódki K. K. zeznała, że do tragedii doszło po jej uroczystości urodzinowych, na które zaprosiła rodzinę K.. Podczas uroczystości był alkohol, jednak nie był pity w nadmiarze, M. K. (2) po spotkaniu wyszedł samodzielnie do swojego domu, nikt go nie

odprowadzał. Nie był pijany, szedł o własnych siłach. Według świadka to M. K. (2) był osobą, która organizowała życie całej rodziny, to on planował wyjazdy, wycieczki, zajmował się wożeniem synów do szkoły, razem z nimi zajmował się sportem, był bardzo związany z dziećmi. Z żoną stanowili zgodne i udane małżeństwo. Po śmierci męża K. K. poświęciła życie wychowywaniu dzieci, często borykała się z problemami finansowymi, miała długi. Nigdy nie weszła w relacje z innym mężczyzną, korzystała z pomocy ojca i brata, którzy wspierali ją w wychowywaniu dzieci. Po śmierci męża powódka z synami nadal często odwiedzała rodzinny dom męża w Mroczy, miała dobre i bliskie relacje z matką męża i jego braćmi. Zeznania świadka są jasne, logiczne, szczerze, korespondują z zeznaniami innych świadków i powodów i dlatego zasługują w pełni na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek M. R. (2) – osoba obca, nauczycielka, przyjaciółka K. K. zeznała, że M. K. (2) poznał swoją przyszłą żonę na studiach, tworzyli zgodną, fajną parę, dobrze się traktowali, mieli do siebie szacunek. Jako małżeństwo wspólnie wychowywali dzieci, synowie mieli dobre, bliskie relacje z ojcem. M. K. (2) często organizował wspólne wyjazdy rodzinne jak i szkolne na obozy, wycieczki, na które zabierał synów. Był dla nich autorytetem. Po jego śmierci zarówno żona jak i synowie bardzo przeżywali tragiczne zdarzenie, K. często płakała, potem poszła na urlop zdrowotny, miała problemy finansowe, brała dodatkowe prace w szkole, postanowiła samodzielnie wychować synów i dla nich poświęciła swoje dalsze życie. Ł. i M. K. (1) bardzo brakowało ojca, chłopcy byli w szkole wspierani przez nauczycieli. Zdaniem Sądu Okręgowego spójne, logiczne zeznania świadka korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym, zasługiwały w pełni na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek D. J. – szwagier powoda J. K. zeznał, że M. K. (2) był bardzo zżyty ze swoją rodziną zamieszkałą w Mroczy, z matką i braćmi. Często odwiedzał rodzinę, zabierał też matkę do swojej rodziny do G.. Synowie J. K. przyjaźnili się z Ł. i M. K. (1). Relacje między K. i mężem były bardzo dobre, kochali się. Podobnie relacje pomiędzy M. K. (2) a synami były bliskie i serdeczne. Rodzina K. spędzała wspólnie święta, odwiedzała dom rodzinny w Mroczy. Nagła śmierć M. K. (2) była dla wszystkich szokiem i wielkim ciosem. K. K. nie potrafiła się odnaleźć w nowej sytuacji, często płakała, potrzebowała wsparcia, nadal z synami odwiedzała rodzinę męża w Mroczy. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka są jasne i szczerze, mają potwierdzenie w zeznaniach innych świadków i dlatego w pełni zasługują na wiarę. Świadek U. K. w latach 90 – tych zamieszkiwała w Mroczy w pobliżu domu rodzinnego M. K. (2). Pamiętała jak M. z żoną, a potem z dziećmi odwiedzał matkę i braci. Tworzyli zgodne, udane małżeństwo. M. był dobrym, przykładnym ojcem, dbał o synów, zajmował się nimi, jeździł na zajęcia sportowe. Kiedy powódka D. K. dowiedziała się telefonicznie o śmierci syna – rozpacziała, płakała. Podobnie śmierć brata przeżył powód J. K., który był bardzo zżyty ze starszym bratem M.. Pomimo śmierci męża – K. nadal z synami przyjeżdżała do rodziny męża w Mroczy, otrzymywała tam wsparcie. Zeznania świadka korespondują z pozostałym materiałem dowodowym i dlatego zdaniem Sądu Okręgowego należy dać im w pełni wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek J. S. – kuzyn M. K. (2), mieszkający w pobliżu Mroczy zeznał, że często spotykał się z rodziną M. K. (2) w jego rodzinnym domu w Mroczy, spędzali święta, odwiedzali się, byli dobrych relacjach. M. K. (2) był szczęśliwy w małżeństwie, miał doskonale relacje z synami, był dla nich wzorem. Podobnie z matką i bratem J. byli bliskich, dobrych stosunkach. M. przyjeżdżał do rodzinnego domu na wakacje, ferie zimowe, na biwaki z młodzieżą szkolną. Śmierć M. K. (2) wpłynęła na stan psychiczny jego bliskich, wszyscy powodowie bardzo to zdarzenie przeżyli. W ocenie Sądu Okręgowego szczerze, logiczne, korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zeznania świadka zasługują w pełni na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania świadka H. R. niewiele wniosły do sprawy. Świadek pracowała w latach 1974 – 2017 w ZGM, jednak nie zajmowała się sprawami dotyczącymi przeglądów kominiarskich i nie potrafiła podać żadnych informacji w tym zakresie. Zeznania okazały się zatem nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek J. B. – pracownik (...) od 26 lat, zajmowała się zleceniami prac kominiarskich. Zapisywała w zeszycie zgłoszeń problemy podawane przez lokatorów i przekazywała je kominiarzowi. Jedynym kominiarzem wykonującym zlecenia był wówczas R. R. (1), z którym zawierano umowy zlecenia przeglądu kominiarskiego. Umowa określała okres i zakres świadczeń kominiarskich. To R. R. (1) dokonywał czyszczenia kominów, sprawdzania drożności przewodów kominowych, to on mógł ustalić, czy przewód jest zagrzybiony i

niedrożny. Świadek nie przypominała sobie, by R. R. (1) zgłaszał jakieś problemy, by pytał, które kominy ma czyścić. Podobnie świadek nie potrafiła sobie przypomnieć, czy była zawarta umowa z R. R. (1) na jego usługi kominiarskie w 1998 roku, gdyż świadek takich umów nie podpisywała. Rodzina K. nie zgłaszała problemów związanych z usługami kominiarskimi. W ocenie Sądu zeznania świadka są jasne i logiczne, stąd zasługiwały na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania powodów okazały się również przydatne do rozpoznania sprawy, bowiem powodowie mogli w sposób szczerzy opisać swoje emocje i uczucia po stracie M. K. (2). Ich zeznania mają potwierdzenie w zeznaniach świadków i w opiniach biegłych sądowych psychologów. Wynika z nich, że wszyscy powodowie byli bardzo zżyci z M. K. (2), tworzyli z nim zgodną, radosną rodzinę, mieli w nim wielką pomoc zarówno emocjonalną jak i finansową, mogli zawsze liczyć na jego wsparcie. Tragiczna śmierć tej bliskiej osoby wywołała wielki ból, poczucie osamotnienia, tęsknotę, zagubienie. Każdy z powodów przeżył żałobę na swój sposób, jednak wszyscy bardzo boleśnie odczuli stratę ukochanej osoby. Poczucie krzywdy towarzyszy im od ponad dwudziestu lat, nadal jest obecne, powodowie na wspomnienie M. K. (2) odczuwają smutek i tęsknotę. Szczere, jasne, potwierdzone pozostałym materiałem dowodowym zeznania powodów zasługiwały w pełni na wiarę.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zmianami), zasądzając od pozwanej na rzecz każdego z powodów poniesione przez niego koszty procesu. Powódka K. K. poniosła następujące koszty: opłata od pozwu – 4.000 złotych, zaliczka na opinię biegłego wykorzystana w całości – 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 5.417 złotych, łącznie 9.917 złotych, o których orzeczono w punkcie I ppkt 2 wyroku. Powód Ł. K. poniósł następujące koszty procesu: opłata od pozwu – 4.000 złotych, zaliczka na opinię biegłego wykorzystana w całości – 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 5.417 złotych, łącznie 9.917 złotych, o których orzeczono punkcie II ppkt 2 wyroku. Powód M. K. (1) poniósł następujące koszty procesu: opłata od pozwu – 4.000 złotych, zaliczka na opinię biegłego wykorzystana w całości – 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 5.417 złotych, łącznie 9.917 złotych, o których orzeczono w punkcie III ppkt 3 wyroku. Powódka D. K. poniosła następujące koszty: opłata od pozwu – 3.000 złotych, zaliczka na opinię biegłego wykorzystana w całości – 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 5.417 złotych, łącznie 8.917 złotych, o których orzeczono w punkcie IV ppkt 2 wyroku. Sąd omyłkowo przyznał kwotę 9.917 złotych, którą może zmienić na skutek wniesienia zażalenia, uznając je za oczywiście uzasadnione. Powód J. K. poniósł następujące koszty procesu: opłata od pozwu – 1.500 złotych, zaliczka na opinię biegłego wykorzystana w całości – 500 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 3.617 złotych, łącznie 5.617 złotych, o których orzeczono w punkcie V ppkt 2 wyroku.

W ocenie Sądu nie było podstaw do przyznania pełnomocnikowi powodów wynagrodzenia w podwójnej wysokości, gdyż proces nie był skomplikowany pod względem prawnym ani faktycznym, nie trwał długo, nie wymagał też znacznego nakładu pracy pełnomocnika powodów. Podkreślić należy, że połączenie roszczeń kilku powodów w jednym pozwie pozwoliło ich pełnomocnikowi na prowadzenie jednego procesu dotyczącego pięciu różnych stron i ich świadczeń, a zatem znacznie ułatwiło podejmowanie czynności, sporządzanie pism procesowych, które były składane do jednej nie zaś do kilku różnych spraw. Za podejmowane czynności w stosunku do każdego z powodów pełnomocnik otrzymał odrębne wynagrodzenie. Ta okoliczność także przemawiała za przyznaniem wynagrodzenia pełnomocnikowi w minimalnej stawce.

O nieopłaconych kosztach sądowych, należnych Skarbowi Państwa Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim z tytułu brakujących kosztów sądowych w kwocie 1.142,26 złotych, orzeczono na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623 ze zmianami), obciążając nimi pozwaną jako stronę przegrywającą. Całość kosztów sądowych wyniosła 3.642,26 złotych: należności świadków 320,95 złotych – k. 213, oraz 82,31 złotych – karta 213, łącznie 403,26 złotych, koszty opinii biegłych sądowych A. Ś. – łącznie 2.234,91 złotych (karta 359) oraz T. B. łącznie 1.004,09 złotych (karta 364). Po opłaceniu wskazanych kosztów z zaliczki powodów w łącznej kwocie 2.500 złotych – pozostała do ściągnięcia kwota 1.142,26 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości.

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest:

a/ art. 11 k.p.c. – poprzez poczynienie samodzielnych sprzecznych z treścią wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 października 2010 roku w sprawie VII K 191/99 zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 grudnia 2001 roku w sprawie IV Ka 890/00 ustaleń, że R. R. (1) nie powierzono za 1998 rok obowiązku czyszczenia i udrażniania kominów w budynku przy ul. (...) w G.

b/ art. 365 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w sprawie niniejszej co do przesłanek odpowiedzialności deliktowej sąd jest związany mocą wiążącą wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z 4 grudnia 2003 roku w sprawie I C 1039/01 zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 24 września 2004 roku, sygn. akt V Ca 296/04;

c/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- przyjęcie, że pozwana nie zawarła na 1998 rok umowy z R. R. (1) dotyczącym stałych usług kominiarskich dotyczących między innymi budynku przy ul. (...);

- pominięcie okoliczności, że do tragedii doszło po imprezie imieninowej, na której był spożywany alkohol, a M. K. (2) był pod wpływem alkoholu w chwili śmierci;

d/ art. 217 § 3 w związku z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu kominiarstwa, mimo że zmierzał on do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczność będąca przedmiotem dowodu nie została w żaden sposób wyjaśniona;

e/ art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z notatki prasowej „Do sądu za komin”, gdyż przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowałoby zwłoki w postępowaniu;

2. Naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest:

a/ art. 420¹ k.c. w brzmieniu w chwili zdarzenia poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zarządzanie nieruchomościami przez zakład budżetowy gminy jest czynnością władczą gminy i nienależyte wykonywanie tych czynności narusza ten przepis;

b/ art. 429 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie wobec faktu, że pozwana powierzyła czynności z zakresu przeglądów i udrożnienia kominów osobie zawodowo trudniącej się wykonywaniem tego typu czynności;

c/ art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy w sprawie zachodzą przesłanki do uznania, że M. K. (2) przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody;

d/ art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości;

e/ art. 455 i art. 481 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenia powodów stały się wymagalne na skutek złożenia pozwanej wezwań do zapłaty.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów, rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a nadto zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji w oparciu o prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia dotyczące istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych. Sąd Apelacyjny powyższe ustalenia w pełni akceptuje i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich powielanie w niniejszym uzasadnieniu. Sąd Okręgowy dokonał również co zasady trafnej subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Przeciwno prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty zawarte w apelacji.

Na wstępie wskazać należy, że powodowie dochodzili w niniejszej sprawie roszczeń o zadośćuczynienie z tytułu krzywdy doznanej na skutek naruszenia ich dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnej łączącej powodów z M. K. (2), będącej następstwem śmierci tej ostatniej osoby w dniu 18 października 1998 roku. Sąd pierwszej instancji ustalając przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej za skutki powyższego zdarzenia trafnie uznał, że decydujące znaczenie w tej mierze ma okoliczność, że uprzednio w innym postępowaniu zapadł prawomocny wyrok uwzględniający roszczenia części powodów wynikające z tego samego zdarzenia. Jest mianowicie bezsporne, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 grudnia 2003 roku, sygn. akt I C 1039/01, częściowo zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 24 września 2004 roku, sygn. akt V Ca 296/04 zasądzono od pozwanej Gminy G. na rzecz powodów K. K., Ł. K. i M. K. (1) świadczenia pieniężne tytułem naprawienia szkody poniesionej w następstwie śmierci M. K. (2) obejmujące odszkodowanie za pogorszenie życiowe i rentę wyrównawczą, a przypadku K. K. także zwrot kosztów pogrzebu. Jest oczywiste, że wydanie powyższego rozstrzygnięcia wymagało ustalenia przez sąd orzekający, że pozwana Gmina G. ponosi odpowiedzialność deliktową za szkodę wyrządzoną powodom w następstwie zdarzenia polegającego na spowodowaniu w dniu 18 października 1998 roku śmierci M. K. (2). Sąd pierwszej instancji słusznie więc przyjął, że w innych postępowaniach sądowych, w ramach których pomiędzy tymi samymi stronami toczy się spór dotyczących roszczeń wywodzonych z tego samego zdarzenia prawnego, nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zasady odpowiedzialności strony pozwanej.

W tym kontekście – wbrew zarzutom skarżącej – sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 365 k.c. Przypomnieć należy, że przepis ten stanowi, iż orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wyrażona w tym przepisie moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu odnosi się do orzeczeń prawomocnych formalnie. Moc wiążąca orzeczenia odróżniana jest od powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), przy czym obydwie te skutki prawomocnego formalnie orzeczenia określa się łącznie mianem prawomocności materialnej, przypisując pierwszemu z nich pozytywny, a drugiemu negatywny aspekt tego pojęcia. Przyjmuje się, że wynikająca z art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia uwidacznia się dwojako. Po pierwsze, odnosi się do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie, przejawia się w mocy wiążącej, jako „określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia”. Pierwsze nie budzi wątpliwości, tu moc wiążąca wyraża się w tym, że orzeczenie prawomocne pociąga za sobą tę konsekwencję, że nikt nie może negować faktu jego istnienia i jego określonej treści, bez względu na to, czy był czy też nie był stroną w postępowaniu, w wyniku którego zostało wydane to orzeczenie. Żaden zatem sąd i organ nie mogą kwestionować faktu wydania orzeczenia, istnieje bowiem obowiązek poszanowania prawomocnego orzeczenia przez wszystkie sądy i organy państwowe, co nie pozwala tym organom na bezpośrednią jego zmianę lub uchylene przy okazji rozpoznawania innych spraw. W odniesieniu natomiast do kwestii drugiej, czyli mocy wiążącej rozstrzygnięcia zawartego w treści prawomocnego orzeczenia, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że moc ta aktualizuje się w innym postępowaniu niż to, w którym orzeczenie zostało wydane, wówczas, gdy w tym innym postępowaniu występują te same strony (choćby w odmiennych rolach procesowych), ale inny jest przedmiot drugiego procesu, jednakże wykazuje on

związek z przedmiotem procesu pierwszego. Sąd rozpoznający między tymi samymi stronami kolejną sprawę musi wówczas przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to wcześniej w prawomocnym wyroku. Przyjmuje się, że ustalenia przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia dokonywać należy według przyjętych w art. 366 k.p.c. reguł dotyczących przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej [vide m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008/1/20, z dnia 16 lipca 2009 roku I CSK 456/08 i z dnia 23 sierpnia 2012 roku II CSK 740/11]. Skorzystanie z odesłania do art. 366 k.p.c. wskazuje, że moc wiążącą, z perspektywy kolejnych postępowań, uzyskują ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono „w związku z podstawą sporu”, a więc chodzi o te ustalenia, które wypełniały podstawę sporu i zdecydowały o wydaniu rozstrzygnięcia oznaczonej treści [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 roku, V CSK 485/11, M. Praw. 2015/2/85]. Dla ustalenia więc zasięgu przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jego związek z podstawą sporu jest istotny i oczywisty, skoro art. 366 k.p.c. stanowi o podstawie sporu, a nie o podstawie powództwa. Termin „podstawa sporu” nie może też być utożsamiany z podstawą faktyczną i prawną orzeczenia sądowego, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego a nie innego rozstrzygnięcia; motywy powinny wskazywać jaką jest podstawa sporu. Podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia jest niewątpliwie pojęciem szerszym od pojęcia podstawy sporu. Sąd orzekając musi zatem stwierdzić, na czym polega spór w danej sprawie. Uwzględniając, że prawomocność materialna oddziałuje w aspekcie pozytywnym, jako moc wiążąca oraz negatywnym, jako powaga rzeczy osądzonej, należy stwierdzić, że zasięg ustaleń prawomocnego wyroku korzystających z ochrony musi być ten sam, niezależnie od tego, z jakim aspektem prawomocności mamy do czynienia. W ujęciu tym chodzi bowiem o jedną i tę samą instytucję, prawomocność materialną, oddziałującą dwukierunkowo. Walor niewzruszalność uzyskują zatem te same ustalenia; w zależności od tego czy przedmiot kolejnego procesu jest identyczny czy tylko wykazuje związek z przedmiotem poprzedniego procesu, różny jest jedynie sposób, w jaki ochrona ta przejawia się. Jak wyżej wskazano, w kolejnym postępowaniu, które wykazuje związek z poprzednim, sąd ma obowiązek przyjąć, że istotna z punktu widzenia zasadności żądania kwestia kształtowała się tak, jak to zostało rozstrzygnięte w prawomocnym wyroku. Konsekwencją tego jest niedopuszczalność innej oceny prawnej co do okoliczności objętych prawomocnym rozstrzygnięciem [vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2012 roku, V CSK 484/11, M. Praw. 2015/2/85; z dnia 18 maja 2016 roku V CSK 603/15] Moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się na kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją. Jakkolwiek moc wiążąca wyroku dotyczy jego treści a nie uzasadnienia, to jednak nie można pomijać, że na podstawie tylko jego brzmienia nie zawsze da się zidentyfikować stosunek prawny jako podstawy rozstrzygnięcia. Dla ustalenia zasięgu mocy wiążącej wyroku istnieje wówczas potrzeba skorzystania z jego uzasadnienia w niezbędnym dla tego zakresie [vide wyroki Sądu Najwyższego z 13 października 2005 roku I CK 217/05; z 15 lutego 2007 roku, II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008, nr A, poz. 20; z 29 września 2011 roku, IV CSK 652/10, Mon. Prawn. 2015, Nr 2, s. 85]

Związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Sąd pierwszej instancji trafnie więc przyjął, że nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu [vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2011 roku, I UK 239/10, LEX nr 738532; z dnia 20 maja 2011 roku, IV CSK 563/10, LEX nr 864020; z dnia 7 kwietnia 2011 roku, I PK 225/10, LEX nr 896456; z dnia 5 października 2012 roku, IV CSK 67/12, LEX nr 1231342; z dnia 20 listopada 2014 roku, V CSK 6/14, LEX nr 1604655; z dnia 27 czerwca 2014 roku, V CSK 433/13, LEX nr 1514746].

W postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 grudnia 2003 roku, sygn. akt I C 1039/01 rozstrzygnięto pozytywnie o roszczeniach powodów K. K., Ł. K. i M. K. (1) o naprawienie szkody doznanej na skutek śmierci M. K. (2). Podstawą sporu w powyższej sprawie było ustalenie zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Gminy G. za spowodowanie zgonu wyżej wymienionej osoby. Uwzględnienie powództwa K. K., Ł. K. i M. K. (1) przeciwko Gminy G. oznaczało, że sąd orzekający w tamtym postępowaniu uznał, że w świetle ustalonych okoliczności faktycznych zostały spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej za powyższe zdarzenie. W świetle przywołanych rozważań - w

innych postępowaniach sądowych, w ramach których pomiędzy tymi samymi stronami toczy się spór dotyczących roszczeń wywodzonych z tego samego zdarzenia prawnego, nie było więc dopuszczalne odmienne ustalenie zasady odpowiedzialności strony pozwanej, skoro została ona rozstrzygnięta w sposób wiążący w prawomocnym wyroku sądowym mającym moc powagi rzeczy osądzonej w zakresie podstawy sporu rozstrzygniętego pomiędzy tymi samymi stronami. To zaś oznacza, że w rozpoznawanej sprawie pozwana nie mogła skutecznie kwestionować ciężącego na niej obowiązku naprawienia szkody doznanej przez powodów na skutek śmierci M. K. (2). Oznaczałoby to bowiem, że sąd orzekający w niniejszej sprawie musiałby zanegować – przy niezmienionym układzie okoliczności faktycznych – moc wiążącą prawomocnego wyroku sądu orzekającego w sprawie Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim o sygn. akt I C 1039/01, co – jak wskazano wyżej – jest niedopuszczalne.

Sąd odwoławczy dostrzegł, że krąg podmiotów występujących w rozpoznawanej sprawie po stronie powodowej jest szerszy niż w sprawie o sygn. akt I C 1039/01 [gdzie dodatkowo występują D. K. i J. K.], jednak charakter współuczestnictwa łączącego powodów mającego formę współuczestnictwa formalnego z uwagi na oparcie roszczeń na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej prowadzi do wniosku, że nie byłoby dopuszczalne odmienne ustalenie w zakresie roszczeń tych podmiotów samej kwestii odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną na skutek spowodowania śmierci M. K. (2). Trudno bowiem wyobrazić sobie, że w ramach tego samego procesu można byłoby ustalić, że pozwana w stosunku do niektórych osób najbliższych dla zmarłego co do zasady ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodą powstałą na skutek śmierci poszkodowanego, aby w stosunku do innych podmiotów taką zasadę odpowiedzialności zanegować.

Konkludując, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 365 k.p.c. trafnie przyjmując, że w badanej sprawie co do zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanej za zdarzenie wyrządzające szkodę powodom jest związany prawomocnym wyrokiem sądu wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1039/01, co miało istotny wpływ na zakres prowadzonego postępowania dowodowego.

W tym kontekście za chybiony uznać trzeba również zarzut naruszenia art. 11 k.p.c.

Zdaniem skarżącego - sąd pierwszej instancji naruszył powyższy przepis poprzez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z treści prawomocnego wyroku sądu karnego wydanego w sprawie o sygn. VII K 191/99 dotyczących powierzenia R. R. (1) obowiązku czyszczenia i udrażniania kominów w budynku przy ul. (...) w G.. Tytułem przypomnienia wskazać trzeba, że zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami co do popełnienia przestępstwa wynikającymi z wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego. Oznacza to, że sąd musi przyjąć, iż zaistniały wszystkie okoliczności faktyczne konieczne dla bytu przestępstwa, za które skazany został sprawca, a w szczególności wszystkie okoliczności należące do znamion strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa.

W badanej sprawie jest bezsporne, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 października 2000 roku wydanym w sprawie o sygn. akt VII K 191/99, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 grudnia 2001 roku, sygn. akt IV Ka 890/00 - R. R. (1) został skazany za popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że okresie od lipca 1996 roku do października 1998 roku w G. poprzez nienależyte wykonanie powierzonych mu obowiązków w zakresie czyszczenia i ustalania drożności przewodów kominowych, a w konsekwencji wobec niestwierdzenia zagruzowania przewodu wentylacyjnego i kominowego prowadzących z pomieszczenia łazienki bloku położonego przy ul. (...), naraził lokatorów tego mieszkania na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszkodzenia ciała i nieумыślnie spowodował w dniu 18 października 1998 roku śmierć M. K. (2) poprzez zaccadzenie, to jest przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. w zbiegu z art. 155 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k..

Zwrócić należy uwagę, że z powyższego prawomocnego wyroku skazującego sądu karnego wynika w sposób wiążący dla sądu cywilnego jedynie to, że R. R. (1) dopuścił się czynu zabronionego, którego następstwem była śmierć M. K. (2). Okoliczność, że powyższa osoba popełniła tego rodzaju czyn nie wyłącza jednak możliwości ustalenia w ramach procesu cywilnego odpowiedzialności odszkodowawczej także innego podmiotu za powyższe zdarzenie. Tym samym

sąd w sprawie cywilnej mógł ustalić, że pozwana Gmina G. ponosi odpowiedzialność deliktowej za szkodę wyrządzoną powodom w następstwie śmierci M. K. (2). Sąd odwoławczy dostrzegł, że w sentencji wyroku sądu karnego w opisie czynu, za który został skazany R. R. (1) wskazano, że nienależycie wykonywał powierzone mu obowiązki w zakresie czyszczenia i ustalania drożności przewodów kominowych, z czego skarżąca wyprowadza wniosek, że sąd pierwszej instancji nie mógł poczynić odmiennego ustalenia co do faktu powierzenia wyżej wymienionemu podmiotowi powyższych czynności przez pozwanego w kontekście zastosowania art. 429 k.c. Zaznaczyć jednak trzeba, że do znamion podmiotowych czynu zabronionego stypizowanego zarówno w art. 160 § 3 k.k., jak i w art. 155 k.k. nie należy dopuszczenia się tego rodzaju czynów w ramach powierzonych sprawcy obowiązków. Skoro powyższa okoliczność nie należy do znamion przestępstwa, za które został skazany R. R. (1), to powyższe ustalenie faktyczne zawarte w wyroku sądu karnego nie korzysta z przymiotu prejudykatu w rozumieniu art. 11 k.c. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że z samej treści powyższego wyroku nie wynika, jaki podmiot powierzył R. R. (1) obowiązek czyszczenia i ustalania drożności przewodów kominowych i w jakiej formie to uczynił, a także, jaki był zakres powierzonych czynności. Te okoliczności sąd cywilny mógł i powinien ustalić we własnym zakresie. Skoro zaś w sprawie o sygn. akt I C 1039/01, w ramach której znana była treść prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 października 2000 roku wydanego w sprawie o sygn. akt VII K 191/99, sąd orzekający przyjął ostatecznie, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, co warunkowało wydanie prawnego wyroku uwzględniającego roszczenia odszkodowawcze powodów, to w kolejnej sprawie dotyczącej roszczeń dotyczących tego samego zdarzenia, sąd – będąc związany powyższym prawomocnym wyrokiem – nie mógł poczynić odmiennych ustaleń co do faktów mających istotne znaczenie prawne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz wyprowadzić z tak ustalonych okoliczności faktycznych innych wniosków prawnych. Za takim stanowiskiem przemawia także fakt, że nie doszło do zmiany stanu faktycznego leżącego u podstaw wydania orzeczenia w sprawie o sygn. akt I C 1039/01.

Konkludując, z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Wynikająca z tego przepisu moc wiążąca prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 10 października 2000 roku wydanego w sprawie o sygn. akt VII K 191/99, zmienionego wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 11 grudnia 2001 roku, sygn. akt IV Ka 890/00 co do ustalenia popełnienia przypisanego R. R. (1) przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci M. K. (2) nie wykluczała ustalenia przez sąd cywilny odpowiedzialności innego podmiotu za skutki powyższego zdarzenia. W odniesieniu do pozwanego zaistnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej zostało zaś w sposób wiążący ustalone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 grudnia 2003 roku, sygn. akt I C 1039/01.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że w badanej sprawie nie może dokonać odmiennej oceny stanu faktycznego w kontekście samej zasady odpowiedzialności pozwanej Gminy G. za szkodę doznaną przez powodów na skutek śmierci M. K. (2). W powyższym aspekcie strona pozwana podnosiła bowiem te same twierdzenia i zarzuty, które były przedmiotem badania w sprawie o sygn. akt I C 1039/01. Jakkolwiek obecna inicjatywa dowodowa strony pozwanej była szersza niż w tamtym postępowaniu, jednak w istocie pozwana nie zawnioskowała żadnego dowodu, który nie mógłby być zgłoszony w ramach sprawy o sygn. akt I C 1039/01. Tym samym poczynienie w oparciu o ten materiał dowodowy odmiennych ustaleń faktycznych co do okoliczności relewantnych prawnie i w konsekwencji dokonanie innej oceny prawnej co do zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanej oznaczałoby konieczność zanegowania prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w uprzednio wydanym prawomocnym wyroku sądowym mającym – jak wskazano wyżej – moc powagi rzeczy osądzonej w zakresie podstawy sporu rozstrzygniętego pomiędzy tymi samymi stronami. To zaś byłoby niedopuszczalne.

W konsekwencji chybiony jest również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym miejscu przypomnieć należy, że zakres kognicji sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach, sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącego zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – sąd drugiej instancji jest nimi związany [tak Sąd Najwyższy w

uchwale z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07]. Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, a co w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miało miejsca). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1. Chcąc zatem skutecznie stanowisko sądu pierwszej instancji w przedmiocie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia poddać ocenie sądu odwoławczego, skarżący winien wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny, co polega nie tylko na powołaniu odpowiedniego przepisu prawa, który w jego ocenie został naruszony, ale przede wszystkim na takim jego sformułowaniu w sposób opisowy, który wskazuje na zgodność wskazanej normy z treścią samego zarzutu. Zarzut taki, zgodnie z art. 368 § 1 k.p.c., jest wyodrębnionym konstrukcyjnie elementem apelacji (pkt 2), wyraźnie przeciwstawionym jego uzasadnieniu (pkt 3). Stąd też jurystycznie poprawny jest wyłącznie taki pogląd, który dyskwalifikuje możliwość wyinterpretowywania zarzutów apelacyjnych z treści jej uzasadnienia. Uzasadnienie to służy bowiem jedynie przedstawieniu argumentacji popierającej już uprzednio zgłoszone zarzuty. Przedstawione wyżej rozważania posiadają istotne znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. W niniejszej sprawie wprawdzie został sformułowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jednak sposób redakcji tego zarzutu polegający na wskazaniu okoliczności, które – zdaniem skarżącej – zostały błędnie ustalone, bez jednoczesnego odwołania się do konkretnych uchybień w zakresie oceny materiału dowodowego, w istocie uniemożliwiał poddanie tego zarzutu kontroli instancyjnej.

Na marginesie zaznaczyć jednak trzeba, że ustalone przez sąd pierwszej instancji okoliczności faktyczne znajdują pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena została dokonana zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu mocy wiążącej uprzednio wydanego prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 4 grudnia 2003 roku, sygn. akt I C 1039/01.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z

dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Pozwany formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w żaden sposób tego zarzutu nie uzasadnił, w szczególności nie wskazał, które z przeprowadzonych dowodów zostały wadliwie ocenione i jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie tych dowodów. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

W tym zakresie skarżąca skupiła się na dwóch zagadnieniach. Po pierwsze, zarzuciła sądowi pierwszej instancji dokonanie wadliwego ustalenia, że pozwana nie zawarła na 1998 rok umowy z R. R. (1) dotyczącym stałych usług kominiarskich dotyczących między innymi budynku przy ul. (...). Po drugie, podniosła zarzut pominięcia okoliczności, że do tragedii doszło po imprezie imieninowej, na której był spożywany alkohol, a M. K. (2) był pod wpływem alkoholu w chwili śmierci.

Odnosząc się do pierwszej kwestii wskazać trzeba, że przy uwzględnieniu mocy wiążącej prawomocnego wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt I C 1039/01 i wynikającej z niego zasady odpowiedzialności pozwanej za szkodę wynikłą ze śmierci M. K. (2) nie było dopuszczalne ustalenie w sposób odmienny okoliczności determinujących zaistnienie przesłanek odpowiedzialności pozwanej. W tym kontekście nawet ustalenie, że pozwaną łączyła z R. R. (1) umowa o świadczenie usług kominiarskich dotyczących nieruchomości przy ulicy (...) w G. nie mogło wykluczyć obowiązku odszkodowawczego strony pozwanej – w szczególności, że z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że zakres prac zleconych pozwanemu za poprzednie lata nie był jednoznacznie określony, a tym samym, gdyby nawet zakładać, że R. R. (1) jako profesjonalista powinien ustalić, które przewody kominkowe są niedrożne, to również pozwanej można poczynić zarzut, że niewłaściwie wykonywała swoje obowiązki w zakresie zarządzania nieruchomością, skoro dopuściła do sytuacji, w której podmiot wykonujący usługi kominiarskie na jej rzecz mógł mieć wątpliwości co do zakresu udzielonego mu zlecenia. Co więcej, przeglądy kominiarskie powinny być wykonywane corocznie, natomiast z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby w 1998 roku pozwana zleciła R. R. (1) taki przegląd.

W zakresie drugiego zagadnienia podkreślić trzeba, że okoliczność rzekomego pozostawiania przez poszkodowanego w stanie upojenia alkoholowego pozostaje w sferze gołosłownych twierdzeń pozwanej wyprowadzonych w drodze domniemania faktycznego z okoliczności, że wcześniej M. K. (2) uczestniczył w imprezie towarzyskiej, na której spożywano alkohol. Nawet zakładając, że wyżej wymieniony pił alkohol, to nie zostały przedstawione żadne dowody wskazujące na ilość spożytego alkoholu oraz jego wpływ na stan poszkodowanego w chwili śmierci. Niezależnie od

tę, antycypując dalsze rozważania, podkreślić trzeba, że okoliczność pozostawania przez zmarłego pod wpływem alkoholu jest relewantna prawnie z punktu widzenia możliwości ustalenia przyczynienia się do powstania szkody. Z jednej strony – nie można uznać za nieprawidłowe zachowanie samego faktu spożywania alkoholu przez dorosłego mężczyznę i następnie wzięcia w tym stanie kąpieli. Z drugiej strony – nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy spożywaniem alkoholu przez M. K. (2) a jego śmiercią na skutek zaccadzenia. Doświadczenie życiowe wskazuje, że tlenek węgla jako gaz bezwonny jest niewyczuwalny także dla osoby trzeźwej i nawet, gdyby poszkodowany nie spożywał alkoholu, to nie miał szans podjąć żadnej reakcji obronnej w momencie zaccadzenia.

Z powyższych przyczyn zarzuty naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. uznać trzeba za chybione.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 217 § 3 w związku z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu kominiarstwa. Wbrew stanowisku skarżącego – przeprowadzenie tego dowodu było zbędne, skoro zmierzał on do dokonania ustaleń faktycznych mających wykazać brak odpowiedzialności pozwanej, co do której – jak wskazano wyżej – zasada odpowiedzialności wynika z wiążącego sąd i strony prawomocnego wyroku sądowego. Z tych samych względów zasadne było pominięcie dowodu z notatki prasowej „Do sądu za komin”. Wprawdzie rzeczywiście w oparciu o dyspozycję art. 207 § 6 k.p.c. nie było dopuszczalne pominięcie powyższego dowodu jako spóźnionego, skoro przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowałoby zwłoki w postępowaniu, jednak uznać trzeba, że dokument ten nie dotyczył okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro nie mógłby doprowadzić do poczynienia ustaleń sprzecznych z rozstrzygnięciem zawartym w prawomocnym wyroku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1039/01.

Konkludując, uznać trzeba, że sąd pierwszej instancji nie dopuścił się żadnego uchybienia procesowego, które miałyby wpływ na prawidłowość poczynionych przez niego ustaleń faktycznych relewantnych prawnie z punktu widzenia wydanego w sprawie rozstrzygnięcia o przedmiocie sporu.

Odnosząc się z kolei do zarzutów naruszenia prawa materialnego, po raz kolejny zaznaczyć trzeba, że gdyby nawet założyć, że sąd wydając prawomocny wyrok w sprawie o sygn. akt I C 1039/01, dokonał wadliwej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego, to w ramach niniejszego procesu sąd – będąc związany powyższym orzeczeniem – nie mógł odmiennie ustalić zasady odpowiedzialności pozwanego z tytułu spowodowania śmierci M. K. (2).

Na marginesie wskazać jednak należy, że nie budzi wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności pozwanej gminy jako jednostki samorządu terytorialnego są przepisy obowiązujące w dacie powstania zdarzenia, czyli w dniu 18 października 1998 roku. W tej dacie obowiązywał art. 420¹ k.c. Zgodnie z dyspozycją powyższego przepisu – „jeżeli szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza samorządu terytorialnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, odpowiedzialność za szkodę ponosi ta jednostka samorządu terytorialnego, w której imieniu czynność była wykonywana”. Zgodzić się należy ze skarżącym, że w świetle ukształtowanego na tle tego przepisu orzecznictwa – regulował on odpowiedzialność jednostek samorządu terytorialnego jedynie za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności o charakterze władczym i tylko w tym zakresie wyłączał stosowanie przepisów ogólnych o odpowiedzialności za cudze czyny, tj. art. 416, 427 i 429 – 430 k.c. [vide przywołany w apelacji wyrok sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2004 roku, I CK 205/03]. Należy zatem ustalić, kiedy mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej. Podkreślić trzeba, że wykonywanie funkcji władzy publicznej łączy się co do zasady z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Jednocześnie w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego wskazuje, że tylko wówczas mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej, gdy brak jest formalnej równości stron. Wykonywanie władzy w tym sensie może mieć postać nie tylko wydania decyzji (orzeczenia), lecz także faktycznej ingerencji w sferę praw jednostki, na przykład użycia przymusu zarówno w stosunku do majątku, jak i osoby. Przyjmuje się, że wykonywaniem władzy publicznej nie jest świadczenie usług publicznych przez państwo. Do korzystania z tej sfery aktywności państwa nie można bowiem nikogo zmusić. Konsekwentnie, nie będzie wykonywaniem władzy publicznej wykonywanie władztwa administracyjnego, jakiemu poddają się osoby korzystające dobrowolnie z usług różnych instytucji użyteczności publicznej, na przykład szkół wyższych, zakładów opieki zdrowotnej, instytucji organizujących funkcjonowanie rynku papierów wartościowych itp. W badanej sprawie odpowiedzialność pozwanej gminy związana

była z jej czynnościami podejmowanymi w ramach zarządzania nieruchomościami. Tego rodzaju działalność nie może być uznana za element wykonywania władztwa publicznego. Oznacza to, że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w związku z powyższą sferą aktywności pozwanej gminy oparta o ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych,

Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwana Gmina K., zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej [art. 416 k.c.], pracowników i podwładnych [art. 430 k.c.] oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda [art. 429 k.c.].

W badanej sprawie – jak wskazano wyżej – sąd jest związany ustaleniem co do zasady odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną na skutek śmierci M. K. (2) wynikającym z mocy wiążącej prawomocnego wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt I C 1039/01. Z tego względu nie ma znaczenia przyjęcie błędnej podstawy prawnej tej odpowiedzialności – tym bardziej, że przywołane wyżej przepisy zawarte w art. 416, art. 429 i art. 430 k.c. w ustalonym stanie faktycznym także uzasadniały przypisanie pozwanej odpowiedzialności za to zdarzenie. Zostało bowiem ustalone, że do śmierci M. K. (2) doszło na skutek zatrucia tlenkiem węgla w wyniku niedrożności przewodu kominowego w budynku zarządzanym przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w G., będącym jednostką budżetową pozwanej gminy. W świetle ustalonego stanu faktycznego uznać trzeba, że pracownicy powyższego podmiotu, za których odpowiedzialność ponosi gmina na mocy art. 430 k.c., nie dopełnili obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków eksploatacji budynku, w którym zamieszkiwał poszkodowany, przy czym nie doszło do zwolnienia pozwanej z odpowiedzialności za to zdarzenie na podstawie art. 429 k.c. poprzez powierzenie czynności kominiarskich R. R. (1) z uwagi na to, że w okresie, gdy doszło do badanego wypadku, nie zostało wykazane, że pozwany zawarł z nim umowę o świadczenie usług kominiarskich.

Konkludując, przyjąć trzeba, że przywołanie błędnej podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi nie miało wpływu na możliwość przypisania pozwanej obowiązku naprawienia powyższej szkody w oparciu o inne przepisy, a tym samym zasada odpowiedzialności pozwanej nie może być skutecznie kwestionowana.

W ocenie sądu odwoławczego chybione są także zarzuty skarżącej zmierzające do zakwestionowania wysokości zasądzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia.

Po pierwsze, brak podstaw do obniżenia należnego powodowi świadczenia z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W tym zakresie sąd pierwszej instancji zasadnie nie zastosował instytucji wynikającej z art. 362 k.c.

Zgodnie z art. 362 k.c. - „jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Powyższy przepis wprowadza więc odstępstwo od zasady pełnego odszkodowania wyrażonej w art. 361 § 2 k.c..

Podkreślenia wymaga, że pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie brak zgody co do rozumienia tego przepisu [vide szerzej T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62]. Nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przedmiotem sporu jest natomiast, czy postępowanie poszkodowanego musi być zawinione. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmiennie przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka

lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku [III CZP 8/75, OSNCP 1976, z. 7 – 8, poz. 151] oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 1998 roku, [II UKN 259/98, OSNAP 1999, z. 21, poz. 698].

W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność pozwanej opiera się na zasadzie winy. Z tego względu dla przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody konieczne jest ustalenie:

1. istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody;
2. obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego;
3. winy poszkodowanego.

Zauważyć trzeba, że ciężar dowodu zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na pozwanym, albowiem on wywodzi z tych faktów skutki prawne.

W badanej sprawie pozwana w apelacji twierdziła, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, albowiem w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu i w tym stanie postanowił wziąć kąpiel, po czym zdrzemnął się w wannie, co doprowadziło do długotrwałej pracy piecyka gazowego. Jak wyjaśniono wyżej – zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że w istocie M. K. (2) znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Gdyby nawet założyć, że był pod wpływem alkoholu, to jego zachowania polegającego na wzięciu kąpeli nie można ocenić jako obiektywnie nieprawidłowego i zawinionego, a co więcej pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z jego śmiercią. Po pierwsze, spożywanie alkoholu przez osobę dorosłą nie jest zabronione i społecznie akceptowalne, o ile nie prowadzi do nadużywania alkoholu i nieodpowiedniego zachowania pod jego wpływem. Trudno jednak postawić taki zarzut osobie, która spożywa alkohol na imprezie towarzyskiej, po czym wraca do swego domu rodzinnego, gdzie bierze kąpiel. W normalnym układzie stosunków – korzystanie z wanny we własnym mieszkaniu nawet przez osobę nietrzeźwą, niezależnie od jej długości, nie jest niczym nagannym, a co więcej nie powinno rodzić dla niej żadnego niebezpieczeństwa. To oznacza, że nie można przypisać poszkodowanemu żadnego zawinionego i obiektywnie nieprawidłowego zachowania warunkującego przyjęcie przyczynienia się do powstania szkody. Niezależnie od tego – pomiędzy ewentualnym stanem nietrzeźwości poszkodowanego a jego śmiercią nie zachodzi żaden adekwatny związek przyczynowy. M. K. (2) nie mógł bowiem przewidzieć, że system odprowadzania spalin z pieca gazowego jest niesprawny, a także – z uwagi na bezwonny charakter tlenku węgla – zareagować na pojawienie się czadu. Jego ewentualny stan nietrzeźwości nie miał więc wpływu na możliwość stwierdzenia stanu zagrożenia wynikającego z wadliwie działającej instancji i podjęcia reakcji obronnej. Dywagacje pozwanego dotyczące czasu trwania kąpeli i jej wpływu na powstanie skutki w postaci śmierci M. K. (2) są zaś o tyle bezprzedmiotowe, że skarżący nie naprowadził żadnego obiektywnego dowodu pozwalającego ustalić korelację pomiędzy czasem pracy piecyka gazowego a utratą przytomności, a następnie śmiercią poszkodowanego.

Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy nie podzielił także argumentacji pozwanej dotyczącej zawyżenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia opartej na zarzucie naruszenia art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c.

W tym zakresie zwrócić należy uwagę na fakt, że art. 448 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest nader ocenne i należy, jak już zaznaczono wyżej, do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby okazało się, że sąd niższej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności”. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, w sprawie I CK 219/04, LEX nr 146356, z 9 lipca 1970 roku, w sprawie III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasady ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby poszkodowanej.

Zaznaczyć trzeba, że przepis art. 448 k.c. nie wskazuje żadnych kryteriów, którymi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny [vide G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s.390] – przy ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 448 k.c. należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stopnia zawinienia sprawcy naruszenia. Nadto zadośćuczynienie z jednej strony musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak, co szczególnie akcentuje się w judykaturze w ostatnim okresie, owe drugie kryterium ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, więc nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy.

Podkreślić również należy, że przyznanie zadośćuczynienia w razie naruszenia dóbr osobistych jest prawem, a nie obowiązkiem sądu, zaś zasady ustalenia jego wysokości nie zostały ustawowo określone. Oznacza to, że ingerencja w orzeczenie sądu pierwszej instancji jest dopuszczalna tylko w razie oczywistego wygórowania lub zaniżenia zasądzonego świadczenia (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24 października 2012 roku w sprawie sygn. I ACa 1083/12, Lex nr 1259781). W rezultacie zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 roku, III CKN 536/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2001 roku, II CKN 889/00.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 roku, II CKN 605/00]

Mając powyższe na uwadze, w świetle całokształtu okoliczności analizowanej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego - za nieuzasadnione uznać należało podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy prawa materialnego, poprzez zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia w kwocie nieadekwatnej (zawyżonej) do rozmiaru i charakteru doznanych przez niego cierpień.

W analizowanym wypadku sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez powodów, a tym samym wysokość należnego im zadośćuczynienia, w tym także fakt otrzymania uprzednio przez część powodów świadczeń odszkodowawczych.

W uwzględnieniu powyższego nie można uznać, by kwota zasądzona na rzecz powodów była rażąco wygórowana, a jedynie ten element prowadziłby do możliwości korygowania wysokości zasądzonego świadczenia.

W okolicznościach tej sprawy zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie do rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy. Nie jest również nadmierne w porównaniu do poziomu życia w społeczeństwie, nie będą stanowiły dla powodów źródła nieuzasadnionego wzbogacenia.

Sąd Apelacyjny zauważa także, że określanie kwoty zadośćuczynienia nie może następować w oderwaniu od rozstrzygnięć w innych rodzajowo zbliżonych sprawach. Przesłanka ta jest na tyle istotna, że pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmierne wygórowane. Jak wskazuje się w judykaturze (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40) jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. W przedmiotowej zasądzone zadośćuczynienia spełnia również to kryterium.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że wysokość zadośćuczynienia zasądanego na rzecz powodów została ustalona w sposób prawidłowy.

Apelacja pozwana nie zasługiwała na uwzględnienie także w części, w jakiej odnosiła się do odsetek od przyznanego zadośćuczynienia. W tym zakresie nie doszło do naruszenia art. 455 k.c. i art. 481 k.c.

Aktualnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (tak też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98; z dnia 8 sierpnia 2001 roku, I CKN 18/99; z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, i z dnia 16 lipca 2004 roku, I CK 83/04). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03; z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX nr 602683).

Sąd Okręgowy, podzielając powyższe poglądy judykatury przyjmuje, że zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę winien je zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić. Podkreślić należy, że odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98).

Bierne oczekiwanie pozwanego na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez powoda wysokości zadośćuczynienia. Jednocześnie Sąd Najwyższy w swoich judykatach wielokrotnie zaznaczał, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwany powinien spełnić świadczenia na rzecz powodów niezwłocznie po wezwaniu, gdyż w tej dacie pozwana powinna mieć już świadomość swej odpowiedzialności wobec powodów, a zarazem – z uwagi na upływ czasu od samego zdarzenia – zakres doznanej

przez powodów krzywdy miał charakter utrwalony i tym samym pozwany powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia.

Kierując się powyższymi przesłankami sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że rozstrzygnięcie co do istoty sprawy zawarte w zaskarżonym wyroku okazało się w pełni prawidłowe i tym samym apelacja skierowana przeciwko niemu powinna zostać oddalona.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów pozwanego dotyczącego orzeczenia o kosztach procesu. Podkreślić trzeba, że pomiędzy powodami zachodzi jedynie współuczestnictwo formalne, gdyż każdy dochodzi własne roszczenia wynikającego z faktu naruszenia jego dobra osobistego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2008 roku, III CSK 143/08, LEX nr 470015; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2016 roku, II CZ 112/15, Lex nr 2010234]. Tym samym w świetle dominującego obecnie poglądu, każdemu z powodów – pomimo tego, że są reprezentowani przez jednego pełnomocnika – przysługuje zwrot kosztów procesu obejmujących jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do wartości dochodzonego przez niego roszczenia [vide uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 roku, III CZP 58/15, OSNC 2016/10/113 i z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, OSNC 2016/6/69], przy czym w ocenie sądu odwoławczego brak było podstaw do obniżenia tego wynagrodzenia [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2017 roku, II CZ 107/17]. Oznacza to, że sąd pierwszej instancji prawidłowo rozstrzygnął o kosztach procesu za pierwszą instancję.

Konkludując, z powyższych przyczyn apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że pozwana jako przegrywająca proces powinna zwrócić każdemu z powodów poniesione koszty procesu w postaci wynagrodzenia adwokackiego ustalonego na podstawie ustalonego na podstawie § 2 pkt 5 i 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.). Z tego względu orzeczono jak w punktach od drugiego do szóstego sentencji.

Tomasz Żelazowski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek